Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE D PIĄTEK 6 PAZDZIERNIK 1933 ROK II-NR. 275

Siedem groszy

WIADOMOSCI ZE SWIATA-NAJCIEKAWSZE PROCESY SENSACYJNA POWIESC

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem



W Brzęczkowicach pod Mysłowicami miała miejsce 3 bm. straszna tragedja miłosna. Mianowicie 21-letni urzędnik kop. „Mysłowice" Jan Banaś zastrzelił swą narzeczoną 19-letnią Cecylję Polokównę, a następnie popełnił samobójstwo. Powodem tragedji była obawa Banasia przed mającem nastąpić zredukowaniem go, co w rezultacie miało mu uniemożliwić zawarcie związku małżeńskiego z ukochaną. Tragedja nastąpiła po wspólnem porozumieniu się narzeczonych. Zdjęcie przedstawia tragicznie zmarłych. W środku szopa, pod którą odebrali sobie życie.

Okropna zbrodnia podwójnego morderstwa w Poznaniu

Mąż podejrzany o zamordowanie swej żony i 7-letniego synka

Poznań, 5-go października.

W środę w godzinach wieczornych rozeszła się w Poznaniu wieść o strasznem i tajemniczem morderstwie, dokonanem na 35-letniej mężatce Marji Ogrodowskiej, zamieszkałej przy ul. Przemysłowej 30, oraz o zaginięciu jej 7-letniego syna Stasia, który według przypuszczeń został również zamordowany w tajemniczy sposób.

Około godz. 16 zgłosił się w komisarjacie trzecim 40-letni urzędnik warsztatów kolejowych Stanisław Ogrodowski, oświadczając starszemu posterunkowemu, że nie może dostać się do swego mieszkania. Niebawem udała się na miejsce policja. która przy pomocy ślusarza Brychcego, brata zamordowanej, otworzyła drzwi mieszkania wytrychem. Przybyłym ukazał się widok, ścinający krew w żyłach. Zwłoki zamordowanej tonęły w wielkiej kałuży zakrzepłej krwi. Została ona według wszelkiego prawdopodobieństwa ogłuszona kilkoma uderzeniami siekiery, a potem uduszona za pomocą ręcznika, który miała jeszcze na szyi, mocno zaciśnięty. Głowa zamordowanej do tego stopnia była zbroczona krwią, że nie można było rozpoznać czy są na niej rany. Później dopiero okazało się, że zamordowana ma szereg ran; nad prawem okiem, lewem ciemieniem oraz na ręce. Całe położenie zamordowanej wskazuje na to. że stoczyła ona z mordercą zaciekłą walkę.

Na miejsce wstrząsającego mordu przybył prokurator Hrabyk oraz komisarz Kapuścik, którzy wykluczają mord rabunkowy, gdyż, jak twierdzi sam mąż, nic nie zginęło. nawet pieniądze są nieruszone. Raczej przypuszcza się, że dokonano morderstwa na tle aktu zemsty. Morderstwo na tle erotycznem jest również wykluczone.

Sensacyjny szczegół zbrodni, a mianowicie tajemnicze zaginięcie 7-letniego Stasia Ogrodowskiego, nie został jeszcze wyjaśniony. Chłopczyk chodził już do szkoły i był niejednokrotnie świadkiem scen, rozgrywających się w domu rodzicielskim.

Ojciec był alkoholikiem, co w wielkiej mierze powodowało nieporozumienia w domu. Młodego Stasia, jak i zamordowaną widziano ostatni raz we wtorek w południe.

Istnieje silne podejrzenie, że młody niewinny chłopiec także zginął. Podejrzanym o dokonanie zbrodni jest mąż zamordowanej.

Ogrodowscy pobrali się przed ośmiu laty. W rok po ślubie przyszedł na świat syn Stanisław. Ogrodowski wracał często do domu pijany. Na tem tle dochodziło często do bójek. W dniach ostatnich sytuacja stała się tak naprężona, że wszczęte zostały kroki rozwodowe. Ogrodowski energicznie badany, stojąc obok trupa swej żony, zeznaje niejasno, niewyraźnie i po dłuższym namyśle. Wiele szczegółów przemawia za tem, że to on jest mordercą.

Ogrodowski na swoje uniewinnienie podaje, że przez cały wtorek i noc z wtorku na środę pracował w biurze. Wobec niejasnych zeznań, Ogrodowski został aresztowany i osadzony w więzieniu. O ile sprawca tego wstrząsającego morderstwa zostanie wykryty, grozi mu szubienica.

Straszliwa niepewność zapanuje

gdy Niemcy uzyskają równość zbrojeń

Paryż, 5-go października.

Paryski „Excelsior" ogłasza artykuł Mussoliniego na temat rozbrojenia. Mussolini wypowiada się za rozwiązaniem kompromisowem, uważając że siła wojskowa Francji z jednej strony, z drugiej zaś zapewnienia Hitlera, iż nie myśli o wojnie, sprawiają, iż sytuacja dojrzała do takiego kompromisu. Mussolini wypowiada się dalej za zasadniczem równouprawnieniem Niemiec i sądzi, że pakt 4-ch wobec upadku prestiżu Ligi Narodów jest dostatecznym instrumentem do pogodzenia tezy francuskiej i niemieckiej po pokonaniu przeszkód moralnych. W razie niedojścia do skutku rozbrojenia, Mussolini przewiduje przyjście okresu straszliwej niepewności.

Odnosimy wrażenie, że Mussolini grubo się myli. Wszystko przemawia za tem, że z chwilą uzyskania przez Niemcy równości zbrojeń, wtedy zapanuje straszliwa niepewność.

100 tysięcy górników strejkuje w Ameryce

Krwawe starcia policji ze strejkującymi

Nowy Jork, 5-go października.

Z Pittsburga donoszą, że położenie strejkowe w przemyśle węgla brunatnego w okręgu pensylwańskim pomimo podpisania dodatkowego kodeksu pracy jest w dalszym ciągu poważne. Sto tysięcy robotników strejkuje, domagając się uznania przez pracodawców ich związku zawodowego.

W Ambridge doszło do ciężkich starć, gdy 300 strejkujących natarło na 100 ochotników. Policja nie mogąc uspokoić tłumu przy pomocy gazów łzawiących i zaatakowania strzałami zrobiła użytek z broni. Dwie osoby zostały zabite, 10 rannych.

W Harrisburg (Illinois) strejkujący przy pomocy bomb zburzyli 6 domów, zamieszkałych przez ochotników. Szereg osób zostało rannych. W Sulivan (Indjana) w czasie starć zabity został jeden górnik.

Przez dwanaście długich godzin w grobie

Co opowiadają uratowani górnicy z kop. „Polska“

Urzędowo donoszą nam:

„Komisja śledcza, mająca zbadać i wyjaśnić przyczynę katastrofy na kopalni „Polska”, zjechała 5 bm., rano do podziemi szybu. W skład komisji wchodzą: z ramienia Okręgowego Urzędu Górniczego Naczelnik inż. Kossuth i inż. Lubowiecki, z ramienia prokuratury wiceprokurator Mehoffer, oraz dyrektor Stow. Dozoru Kotłów inż. Obrąpalski. Komisja zastanawiała się nad przyczynami katastrofy, a m. in. brano pod uwagę jako ewentualny powód zawalenia się szybu nieodpowiednią budowę fundamentów pod wieżą szybową. Stwierdzenie dokładne przyczyny katastrofy będzie przedmiotem dalszych badań komisji.

Kopalnia „Polska” w związku z katastrofą jest narazie unieruchomiona. Zarząd kopalni przygotowuje projekt oczyszczenia zawalonego szybu celem uczynienia go zdatnym do normalnej eksploatacji. Projekt ten podlegać będzie zatwierdzeniu władz górniczych.”

Jak nam pozatem dodatkowo informują, prowadzi Prokuratura S. O. w Katowicach dochodzenia w sprawie powyższej katastrofy. Z ramienia prokuratury na miejscu katastrofy zjawił się w 2 godziny po katastrofie wiceprok. dr. Mehoffer, który bierze udział w śledztwie celem stwierdzenia przyczyn katastrofy.

W ciągu dnia 5 bm. władze górnicze nie stwierdziwszy narazie jeszcze faktycznych przyczyn katastrofy, zezwoliły na oczyszczenie powierzchni kopalni, a więc na usunięcie rumowisk, wydobycie wieży z zasypanego szybu, oraz na wydobycie piasku i belek z zawalonego szybu. Dopiero po wydobyciu tego wszystkiego będzie można przystąpić do zbadania przyczyn katastrofy. Wszelkie inne wiadomości o rzekomych przyczynach katastrofy, które ukazały się w prasie pozamiejscowej, a szczególnie krakowskiej, są niezgodne z prawdą. Komisja bowiem do tej pory nie mogła jeszcze należycie zbadać przyczyn zawalenia się szybu.

Wyrazić należy jedynie zdziwienie, że przy poprzednich rewizjach ze strony władz górniczych nie zwrócono uwagi na stan szybu wyciągowego.

Współpracownik naszej redakcji zwrócił się wczoraj do jednego z zasypanych górników, 42-letniego Bolesława Szmala z Bogucic, który w prostych słowach, opisał straszne przejścia 11 górników w ciągu 12 godzin pod ziemią.

W dniu katastrofy, gdy Szmal był jeszcze zasypany z towarzyszami w podziemiach, zjawiła się na kopalni żona jego, prosząc dozorcę Błaszczyka o wyjaśnienie co do losu męża. Otrzymała odpowiedź od niego: „Mąż jest przy kolumnie ratunkowej!” — co nie zgadzało się z prawdą, bo w tym czasie właśnie był jeszcze pod zasypanym szybem. No! ale trzeba było kobiecinę pocieszyć!...

„Należałem do 5-osobowej zmiany — mówi dalej p. Szmal — która miała zluzować nocną 6 osobową zmianę. Schodzimy o godz. 6 rano po drabinach w dół i górnym pokładem dochodzimy do głównego szybu wyciągowego. Wtem jeden z naszych 5 usłyszał złowrogi szmer i szelest, a potem głuche trzaski. Znak, że coś nie jest szybie w porządku. I nagle zaczęły się sypać grudki ziemi a następnie zlekka piasek. Minęło kilkanaście sekund, ciężkich, strasznych...

Padają okrzyki: Ratować się! Jako pierwszy dolatuje ich górnik Gacek, który tą samą drogą wraca do szybu powietrznego.

Na moje i kilku z naszych kolegów polecenie cała jedenastka schroniła się po drabinie wśród pyłu spadającego piasku przez walący się szyb wyciągowy do głębokiego na 80 mtr. pokładu, gdzie spoczęliśmy na chwilkę, wyczerpani straszną przygodą, ale uradowani, że żyjemy i jesteśmy cali.

Po chwili postanowiliśmy pracować, mimo, że kilku z nas, a szczególnie Szewczyk, głosiło, że „trzeba skończyć z tem życiem“, bo „i tak nie wyjdziemy stąd żywi.“

Udaliśmy się dolnym pokładem do szybu powietrznego, by tą drogą przez zawaliska dostać się na powierzchnię. Daremnie jednak straciliśmy kilka godzin pracy. Z góry nie dochodziły nas do godz. 14 żadne odgłosy akcji ratunkowej. Byliśmy zrozpaczeni. Musieliśmy sobie wzajemnie dodawać otuchy.

Na mój rozkaz wreszcie wszyscy udali się z powrotem do głównego (zawalonego) szybu, gdzie rozpoczęliśmy wyczerpującą pracę około wydobycia sypiącego się piasku. Piasek zsypywaliśmy do zawaliska.

Nareszcie — było to blisko godz. 15. Pracowaliśmy przy jednej karbidce na drabinie. Karbid podsycaliśmy olejem, by dłużej lampka się mogła palić. Pragnienie mieliśmy wielkie. Wreszcie usłyszeliśmy przytłumione głosy z góry poprzez zasypany szyb i coraz głośniejsze stukania. Wiedzieliśmy, że tam u góry pracują nad naszem wydobyciem. I tak się też stało.

O godz. 18 — ujrzeliśmy twarze naszych wybawicieli, którzy jednak musieli się chwilowo cofnąć wobec obawy, że szyb mógłby się jeszcze zawalić.

Za pół godziny wszyscy znaleźliśmy się zdrowi i uradowani na górnym ganku, skąd po drabinach dostaliśmy się na powierzchnię, witani przez kolumnę naszem hasłem „Szczęść Boże!“

Jak nas informują z Dyrekcji kop. „Polska“ dziś rozpoczęte zostaną roboty około oczyszczenia kopalni z gruzów. Górnicy, którzy na czas tych robót nie będą mogli pracować w kopalni, otrzymają zaraz zaświadczenia, umożliwiające im pobieranie wsparcia.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 5 października 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna 14,50—14,75, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 285 ton 14,75, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 60 ton 14,60, Pszenica cena orjentacyjna 20—20,50, Pszenica cena tranzakcyjna tranz. 60 ton 20,50, Pszenica cena tranzakcyjna tranz. 45 ton 19,85, Owies cena orjentacyjna 13,50—14, Jęczmień 695—705 gr. 14—14,25, Jęczmień 675—685 gr. 13,50—13,75, Jęczmień browarowy 16,50—17,50, Mąka żytnia 65 proc. 22,25—22,50, Mąka pszenna 65 proc. 33—35, Ospa żytnia 8,50—9, Ospa pszenna 8,50—9, Ospa pszenna gruba 9,50—10, Rzepak zimowy 37—38, Rzepik zimowy 38—39, Groch Wiktorja 20—24, Groch Folgera 22—25, Gorczyca 37—39, Mak niebieski 63—67, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 11 gr., Ziemniaki jadalne 2,25—2,50. Pszenica cena tranzakcyjna tranz. 10 ton 19,75, Owies cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 14,30, Owies cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 14,25, Owies cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 14,15, Owies cena tranzakcyjna tranz. 45 ton 14. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 670 ton, pszenicy 90 ton.

Piątek 6 Paźdz. 1933	Dziś: Brunona Jutro: N. M. P. Różańc. Wschód słońca: g. 6 m. 8 Zachód: g. 17 m. 27 Długość dnia: g. 11 m. 1 9

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

SOBOTA: o g. 15,30 „Horsztyński“ (dla szkół); o g. 20 „Fräulein Doktor“.

KINA W KATOWICACH.

Katowice: Capitol „Narzeczona z Wiednia“. Casino „Urwis z Hiszpanji“. Colosseum „Wyspa zatopionych dusz“. Palace „Obraza Majestatu“. Rialto „Jej Królewska Mość“. Union „Wiktorja i jej huzar“. Dębina „Ostatnia eskapada“ i „Bohaterowie Pat i Patachon“.

Król. Huta: Apollo „Syn Dżungli“ i „Nie pozwól mi pić“, Colosseum „Ekstaza“ i „Zabójstwo o świcie“. Roxy „Miłość pięknej Walli“ i „Król to ja“.

Bielsko: Apollo „Jego ekscelencja subjekt“ i „Precz z teściową“. Miejskie „Flip i Flap w niewoli małżeńskiej“.

Biała: Miejskie „Córka pułku“.

RADJO:

SOBOTA, 7 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert. 15.40 Komunikat gospodarczy. 15.45 Recital skrzypcowy p. Jana Hilla. 16.20 „Na tropach grubej zwierzyny na Wybrzeżu Kości Słoniowej“. 16.40 Kurs średni języka francuskiego. 17.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 17.45 Audycja dla chorych. 18.00 Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy. 19.00 Prof. dr. Witold Wilkosz: „Elektroradjowe instrumenty muzyczne — Konstrukcje Vierlinga“. 19.25 „Zamach na pociąg“ — opowiadanie Jima Pokera. 20.00 Koncert. 21.00 Muzyka. 21.20 Koncert szopenowski w wyk. Józefa Turczyńskiego. 22.25 Muzyka taneczna. 23.05—24.00 Muzyka taneczna.

— POGRZEB Ś. P. SPRINGERA. Wczoraj odbył się w Bielsku przy licznym udziale publiczności pogrzeb znanego i ogólnie cenionego obywatela Bielska, śp. Alojzego Springera, właściciela jednego z najstarszych biur dzienników.

— ECHA PROFANACJI GROBOWCA ŚP. RYMERA. W związku z profanacją grobu śp. wojewody Rymera w Katowicach przy ulicy Francuskiej dowiadujemy się, że sprawcy skradli również płytę pamiątkową z podobizną zmarłego wojewody.

— CYRK STANIEWSKICH W BIELSKU. Do Bielska zjechał znany w Polsce i zagranicą Cyrk braci Staniewskich, który rozbił swe namioty na placu przy ul. Batorego. W dniu dzisiejszym rozpoczynają się już przedstawienia. Cyrk pozostaje w Bielsku zaledwie 4 dni.

— UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW. W nocy na 4 bm. przytrzymano na dworcu towarowym w Mysłowicach Emanuela Lelonka i Pawła Mokrego z Słupnej, którym odebrano 2 kartony, zawierające 39 pudełek wełny i parę nowych bucików damskich, pochodzących z przemytu.

— KOM. MASKE W WARSZAWIE. Komisarz demob., inż. Maske, wyjechał do Warszawy w sprawach, związanych z pertraktacjami, jakie toczyć się będą o umowę zarobkową w przemyśle górnośląskim.

Tarnów przed wielkiemi procesami politycznemi

46 osób zasiądzie na ławie oskarżonych ◆ ◆ ◆

W miesiącu październiku br. odbędą się w Sądzie okręgowym w Tarnowie przed specjalnie do tego celu delegowanym do Tarnowa trybunałem w składzie sso. Łodzińskiego, dra Rogoża i Ostręgi — cały szereg wielkich procesów politycznych w związku ze znanemi wypadkami w powiecie Ropczyckim.

Dnia 9 bm. rozpocznie się proces przeciw 46 oskarżonym.

Dnia 16 bm. przeciw Wojciechowi Jodłowskiemu i 45 tow. Wszyscy są oskarżeni o przestępstwo, zagrażające bezpieczeństwu Państwa, dokonane w miejscowościach Nockowa, Wiśniowa, Kosodrza, Wielopole, Skrzyńskie i inne. Oskarżonych bronić będzie cały szereg wybitnych adwokatów, a m. in. adw. Berenson i adw. Urbanowicz z Warszawy.

Zamiast bandytów zastrzelił szwagra

Echa zabójstwa w Roju

W ub. wtorek zasiadł w Rybniku na ławie oskarż. górnik Brunon, Przeljorz z Roju, oskarżony o zastrzelenie 21-letniego Alojzego Kusia z Roju, pow. Rybnicki.

Sprawa ta przedstawia się następująco: Dnia 17 czerwca br. śp. Kuś wracał w nocy z niejakim Maksymiljanem Lerchem, szwagrem Przeljorza, do domu, w którym zamieszkiwał również Przeljorz. Gdy zamierzali wejść do mieszkania, zastali drzwi zamknięte, wobec czego zaczęli podobno się gwałtownie dobijać.

Osk. Przeljorz, sądząc rzekomo, że ma do czynienia bandytami, poszedł na strych po karabin, i nie przekonawszy się, kogo ma przed sobą, wystrzelił z niego przez zamknięte drzwi, zabijając śp. Kusia na miejscu. Przekonawszy się w końcu o omyłce, Przeljorz wrzucił karabin do studni, poczem zgłosił się sam na posterunku policji.

Na rozprawie sądowej oświadczył oskarżony, że był przekonany, iż ma przed sobą bandytów. Nie wiedział on, rzekomo, czy szwagier jego, Lerch, już był w swem mieszkaniu. Na zarzut, że miał on z Lerchem stare porachunki o spadek, osk. P. oświadczył, że spór ten był tylko krótkotrwały.

Przesłuchana jednak w charakterze świadka matka zabitego śp. Kusia, zeznała pod przysięgą, że zapytany przez nią o przyczynę zastrzelonego syna. Przeljorz miał jej odpowiedzieć:

— Dlaczego trzymał on stale stronę Lercha? Zamiast Lercha on właśnie zastał zastrzelony!

Również siostra oskarżonego Anastazja Lerchowa zeznała obciążająco dla brata, twierdząc, że feralnej nocy nie było żadnych hałasów w podwórzu. Brat jej, Przeljorz, wezwał ją przed czynem do zgaszenia lampy. W chwilę później padł strzał. Świadek Lerch zeznał, że ani on ani śp. Kuś nie dobijali się do drzwi domu.

Z przewodu rozprawy wynika, że osk. P. rzeczywiście nosił się wtenczas z zamiarem usunięcia swego szwagra, i, że karabin jego stale był nabity.

Po krótkiej naradzie sąd skazał osk. P. za zabójstwo z niedbalstwa oraz nielegalne posiadanie broni na 3 lata więzienia.

Kandydat na zakonnika

◆◆◆◆◆ kandydatem do więzienia

Józef Mesterowicz, lat 19, bez stałego miejsca zamieszkania, przyszedł w dniu 4 bm. do sklepu z przyborami kościelnemi Józefa Cebulskiego w Krakowie przy ul. Szewskiej 22 i przedstawiwszy się jako kandydat na zakonnika w klasztorze OO. Redemptorystów w Podgórzu, pobrał na rachunek tegoż klasztoru towary, wartości 250 zł. i oddalił się.

W międzyczasie właściciel sklepu porozumiał się telefonicznie z klasztorem, gdzie oświadczono mu, że podobny osobnik w klasztorze nie jest znany. Przytrzymano wobec tego Mesterowicza na ulicy a towary odebrano.

Zwolnienie 92 urzędników u hr. Balestrema

Jak wiadomo, administracja hr. Ballestrema (Rudzkie Gwarectwo) wypowiedziała na 1 października br. 110 urzędnikom i pracownikom pracę. Z liczby tej 92 urzędników zostało ostatecznie zwolnionych w dniu 30 ub. m. Reszta otrzymała ponownie wypowiedzenia na 31 grudnia br.

Tragiczna śmierć pod kołami tramwaju

W czwartek około godz. 19 wieczorem w Katowicach koło kop. Kleofas rzucił się jakiś nieznany mężczyzna pod tramwaj. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Prawdopodobnie rozchodzi się tu o wypadek samobójstwa.

Zidentyfikowanie zwłok jeszcze nie nastąpiło.

KUPON

na bezpł. pierwszorzędny bilet do Kin „Świtu“ i „Atlantiku“ w Krakowie ważny na dzień 6 paździerm. 1933 r.

Niniejszy kupon należy wyciąć i przedłożyć do wymiany na bilet do kina, w Redakcji „Siedem Groszy“ w Krakowie, ulica Karmelicka nr. 15. Uiszczenie podatku obowiązuje.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Dzieje grzechu“. Promień: „Światła wielkiego miasta“. Świt: „Cudotwórca“. Apollo: „Zdobyć cię muszę“. Sztuka: „Zdobyć cię muszę“. Uciecha: „King-Kong“. Atlantik: „Jego eks. subjekt“. Adria: „Bezdomni“. Słońce: „Ludzie w hotelu“. Dom Żołnierza: „Niebieski motyl“. Bagatela: „Poczwórny kochanek“.

RADJO:

Sobota, 7 października 1933 r.

Kraków. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka lekka. 15,40 Skrzynka strzelecka. 16,20 Odczyt. 16,55 Koncert. 17,45 Audycja dla chorych. 18,00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 19,00 „Co słychać w świecie“. 19,25 Kwadrans literacki. 20,00 Koncert. 21,00 „Skrzynka pocztowa techniczna“. 21,15 Koncert chopinowski. 22,15 Wiadomości sportowe. 22,25 Muzyka taneczna.

— PRZESUNIĘCIE TERMINU INAUGURACJI NA U. J. Prof. A. Krzyżanowski wydał ogłoszenie, zawiadamiające, że termin inauguracji na U. J. przesunięto na poniedziałek, dn. 9 bm. z powodu nagłej choroby b. rektora prof. dra Stanisława Kutrzeby, który ma wygłosić sprawozdanie na inauguracji roku akademickiego U. J.

— UJĘCIE ZŁODZIEJKI. W dniu 4 bm. policja w Krakowie aresztowała znaną złodziejkę Rudą Mańkę, lat 30, za kradzież kasetki z kosztownościami na szkodę Wandy Sambie, zam. przy Placu na Stawach. Kasetkę odebrano.

— NAJECHANIE SAMOCHODEM. Szofer Rudolf Perchel, zam. w Krakowie przy ul. Czarnowiejskiej 19, najechał przed teatrem Bagatela na Adolfa Markowicza, lat 41, zam. przy ul. Tenczyńskiej 4. Markowicz doznał obrażeń cielesnych. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy.

Na bezrobotnych wojew. Śląskiego

Dyrektor Wydawn. „Polonia“ poseł Cz. Wieniawa-Chmielewski zadeklarował na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych do dyspozycji Wojewódzkiego Komitetu Bezrobotnym sumę 2.410,05 zł.

Na ten sam cel zadeklarowali pp.: redaktor „Polonji“ Jan Smotrycki 650.— zł., redaktor „Siedmiu Groszy“ Stanisław Tabaczyński 650.— zł.

Jeszcze jeden szczęściarz więcej

Polowanie trwa w dalszym ciągu

Wczoraj premję naszego wydawnictwa uzyskała 55-letnia mieszkanka Małej Dąbrówki p. Małgorzata Kierkowa, której mąż od dwuch lat nie pracuje. Premję przeznacza p. Kierkowa na trzewiki.

Dziś polujemy na szczęściarza w Lublińcu.

Mężczyzna, którego głowa otoczona jest kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma natychmiast 10 zł. gotówką, o ile pozna siebie w gazecie i w ciągu 3 dni zgłosi się z „Siedmiu Groszami“ i kwitem, potwierdzającym uiszczenie prenumeraty za bież. miesiąc, w administracji „Siedmiu Groszy“ w Katowicach, przy ulicy Sobieskiego nr. 11.

Jutro jeszcze jedna osoba powiększy liczne grono naszych szczęściarzy. A więc, kup „Siedem Groszy“ i szukaj siebie w gazecie.



Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok

na 6. więźniów brzeskich

Z Warszawy donoszą:

5 bm. o godz. 5ej popołudniu Sąd Najwyższy ogłosił wyrok w sprawie brzeskiej, odrzucając obie skargi kasacyjne i zatwierdzając wyrok Sądu Apelacyjnego, który tem samem stał się prawomocnym. Żadnego z oskarżonych nie było na sali, na której jednak zgromadziła się licznie publiczność, zwłaszcza ze sfer sądowych, zainteresowanych żywo przebiegiem sprawy.

Przypominamy, że poseł Witos skazany został na 1 i pół roku więzienia, b. poseł Bagiński na 2 lata, posł. Lieberman i Kiernik na 2 i pół roku, a pozostałych pięciu oskarżonych Mastek, Dubois, Pragier, Ciołkosz i Putek) na 3 lata więzienia. Pozatem Sąd Apelacyjny orzekł utratę praw obywatelskich i honorowych w stosunku do oskarżonych, skazanych na niższe kary na czas trzech lat, a w stosunku do tych, których skazano na więzienie 3 letnie, na czas 5 letni.

Wykonanie wyroku należy do prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie, który jest powołany do wydania decyzji o terminie rozpoczęcia przez skazanych odbywania kary więzienia. O ile chodzi o utratę praw politycznych i obywatelskich to rzecz ta należy do Sądu Okręgowego w Warszawie, który działać będzie na podstawie art. 45 i 46 nowego k. k. Pierwszy z tych artykułów orzeka, że utrata praw publicznych obejmuje utratę bierne. go i czynnego prawa wyboru do wszelkich ciał ustawodawczych, samorządowych oraz innych instytucyj prawa publicznego, dalej udziału w wymiarze sprawiedliwości (prowadzenie kancelarji adwokackiej), utratę urzędów i stanowisk publicznych i zdolności do ich uzyskania. Drugi z tych artykułów postanawia, że utrata obywatelskich praw honorowych obejmuje utratę tytułów zaszczytnych (także doktorskich), orderów i odznaczeń, tudzież zdolności do ich uzyskania.

Sekretarjat sądu ma się zatem zwrócić do wszelkich instytucyj, mających związek z wykonywaniem przez skazanych tych praw obywatelskich, a więc do gmin, do Sejmu, Głównej Komisji Wyborczej, Rad Adwokackich, Kapituł orderowych i t. d.

Aresztowanie Pistoriusa w Niemczech

B. gen. dyr. zakładów ks. Pszczyńskiego dopuszczał się malwersacyj podatkowych

Jak nam donoszą, dnia 5 bm. aresztowany został na terenie Rzeszy niemieckiej za malwersacje **podatkowe** były gen. dyr. zakładów ks. Pszczyńskiego p. Pistorius, który, jak wiadomo, zbiegł do Niemiec, dla uniknięcia kary więzienia, jaką musiałby odsiedzieć za znane przewinienia na terenie Woj. Śląskiego.

B. gen. dyr. Pistorius w dn. 25 kwietnia 1931 r skazany został wyrokiem Sądu Okr. w Katowicach na 14 dni więzienia bez zamiany na grzywnę w procesie z oskarżenia p. Wojewody Grażyńskiego, o którym p. Pistorius rozgłaszał wieści, że miał starać się u rządu o zmniejszenie kontyngentu węgla dla kopalń księcia Pszczyńskiego.

Po zatwierdzeniu tego wyroku przez Sąd Najwyższy w Warszawie. p. Pistorius z obawy przed więzieniem zbiegł do Niemiec, gdzie obecnie został aresztowany za malwersacje podatkowe.

Pracownicy państwowi w Krakowie bronią się przed redukcją

Dowiadujemy się, iż krakowskie zarządy związków urzędników państwowych, odbędą wspólne posiedzenie w celu omówienia **spraw redukcji pracowniczych**. Jak wiadomo, **planowaną jest redukcja urzędników państwowych, która do dnia 1-go kwietnia -934 r. ma osiągnąć około 15 proc.**

Związki tutejsze, chcąc uchronić pracowników przed redukcją, **zamierzają wystąpić do Rządu z memorjałem**, w którym uzasadniać będą **szkodliwość redukcji z punktu widzenia interesów państwa.** Ma być również **wysunięta koncepcja utrzymania nadal wszystkich pracowników i rozłożenia na ogół pracowniczy ciężaru finansowego pozostawienia pracowników w służbie.** Innemi słowy, urzędnicy chcą zaproponować obniżkę płac, byle tylko utrzymać kolegów, którym grozi redukcja.

Wprawdzie z punktu widzenia solidarność wśród urzędników. inicjatywa ta jest **wysoce szlachetna**, ale niemniej wysuwanie podobnych propozycyj **jest bardzo niebezpieczne.**

Areszt za naruszenie przepisów o ochronie pracy

Z Łodzi donoszą:

Starostwo powiatowe w Łasku wymierzyło z oskarżenia inspektora pracy pięciu fabrykantom karę aresztu. Jednego skazano **na 2 miesiące**, trzech po 2 tygodnie, jednego zaś **na 300 zł. grzywny.** Powodem skazującego wyroku jest **naruszenie przepisów o ochronie pracy oraz niewykonywanie obowiązków wobec robotników.**

Polska nie zgadza się na skrócenie czasu służby wojskowej

Z Londynu donoszą:

Pertinax utrzymuje w „Daily Telegraph“, że ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy **ustalili już szczegółową linję postępowania w sprawie rokowań rozbrojeniowych.** Wszystkie trzy państwa zdecydowane są nie skracać czasu służby wojskowej w ich armjach. Pod tym względem polski punkt widzenia zgadza się, ze stanowiskiem Małej Ententy. Wynika on z przekonania, że w ciągu 6-ciu lub 8-miu miesięcy wyćwiczenie żołnierza jest niemożliwe. Nie jest rzeczą wykluczoną, że co się tyczy tego specjalnie punktu, Polska i Mała Ententa nie pójdą razem z Francją.

Szkoła w zimie o 8-ej

Z Warszawy donoszą:

Jak się dowiadujemy, stosowana w latach ub. zimowa pora nauki w szkolnictwie, polegająca na rozpoczynaniu zajęć zamiast o 8mej o godz. 9ej lub 9 i pół, **ma być w tym roku zaniechana.** Powodem tej reformy jest motyw, że we wszystkich rodzinach rozpoczyna się praca o godz. 8mej, zwłaszcza, że zimowe godziny pracy w urzędach zostały skasowane.

Kto będzie komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku?

Z Genewy donoszą:

W związku ze spotkaniem pomiędzy ministrem Beckiem a prezydentem Gdańska, Rauschningiem, dowiadujemy się, iż **sprawa nominacji nowego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku napotyka na znaczne trudności.** Angielski minister spraw zagranicznych Simon **zastrzegł sobie prawo przedstawienia listy kandydatur, listy tej jednak dotychczas nie zestawił. W najbliższym czasie ma być ona zakomunikowana rządowi polskiemu i Gdańskowi dla wypowiedzenia się na temat nazwisk.**

Nieletni wrogowie Pożyczki Narodowej

W Dyrekcji Policji **w Król. Hucie** odbyła się rozprawa w postępowaniu administracyjno-karnem przeciwko 12-letniemu Knapikowi Günterowi, uczniowi gimnazjum mniejszościowego i 13-letniemu Walterowi Paszkowi, oskarżonym o to, że **w dniu 19 września zrywali plakaty o Pożyczce Narodowej** z murów domów w Król. Hucie.

W wyniku rozprawy **Knapik został upomniany i ze względu na swój wiek oddany pod dozór rodziców, 13-letniego Paszka ukarano grzywną w wysokości 10 zł.** z ewentualną zamianą na dzień aresztu.

Gramofon w sądzie

Z Warszawy donoszą:

We środę na jednej z sal rozpraw Sądu warszawskiego rozbrzmiewać miały dźwięki muzyki gramofonowej **na procesie, wytoczonym przez Polskie Zakłady Fonograficzne** firmie konkurencyjnej o naśladownictwo **płyt gramofonowych.** Na wniosek adwokata, popierającego sprawę, sąd postanowił urządzić pierwszą tego rodzaju wizję, polegającą na odegraniu na gramofonie dwóch płyt, wyprodukowanych przez obie procesujące się firmy. **Do sądu sprowadzono gramofon oraz płyty.** Oczywiście na czas grania na gramofonie publiczność z sali sądowej miała być usunięta, bowiem sądowi nie zależy **na kultywowaniu zamiłowania do muzyki a i sala sądowa musi mieć powagę.**

Śmiały ten eksperyment ku zmartwieniu żądnych sensacji, nie odbył się, albowiem powaśnione firmy pogodziły się, sprawę umorzono, **a gramofon wraz z płytami z powrotem załadowano do taksówki.** Ponure sale sądu nie usłyszały tanga „Na ciebie czekam tej nocy“.



254)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później córka Mateusza Wintera z Czechowic prowadziła wysłannika księcia Sułkowskiego do ukrywającego się w lesie króla przemytników, który był jej narzeczonym.

*

— Haraldzie — zawołała dziewczyna głośno, — Haraldzie, wyjdź do mnie, to ja... przyprowadzam ci gościa, któremu możesz zaufać.

Poza drzwiami rozległ się szelest i zjawił się król przemytników. Narzeczony Olgi był wysokim, barczystym chłopem z długą brodą. Niepewne jego oczy zdradzały od razu przemytnika. Włosy i odzież miał w nieładzie.

Król przemytników powitał Olgę uściskiem dłoni, lecz nie spuszczał oka z obcego przybysza, na którego spozierał podejrzliwie.

— Kogo mi prowadzisz z sobą, Olgo? — zapytał się wreszcie. — Czy nie wiesz, dziewczyno, że narażasz mnie na wielkie niebezpieczeństwo, przywodząc z sobą do mojej kryjówki obcego człowieka? Czy ci tak mało na mnie i na mojej wolności zależy, że za ofiarowane ci pieniądze narażasz moje życie?

— Nie mów tak, Haraldzie! — odparła córka Mateusza Wintera. — Wiesz przecie, że cenię twe życie i twą wolność nad wszystko. Ale pan ten chciał koniecznie pomówić z tobą. Ojciec mi także zaręczał, że możemy ufać temu panu. Miałam go więc zaprowadzić do ciebie, bo chodzi o jakiś ważny interes.

— Rzeczywiście, — przerwał powiernik księcia Sułkowskiego, przebrany za podróżującego, — nie przyszedłem do pana z próżnej ciekawości, ani też w celu wydania pana policji, bo wiem, że życie moje w tej chwili jest w twojem ręku. Strzegłbym się wejść do lwiej jamy, gdybym nie miał czystego sumienia. Myślę jednak, że król przemytników nie pogardzi kilku setkami dukatów. Tyle bowiem możesz zarobić, jeżeli wykonasz moje polecenie.

— Kilkaset dukatów!...

W oczach Haralda przemytnika zapłonęły ogniki.

— Zapewne nie mylę się — przemówił Harald, — sądząc, że chodzi o przemycenie towarów przez granicę?

— Myli się pan i nie myli, — odpowiedział Zamorski. — Chodzi rzeczywiście o transport, lecz towar, jaki pan ma przemycać przez granicę, nie jest ciężarem, jaki pan zwykle przenosi przez granicę, tylko — kobieta.

Przemytnik z zdumieniem potrząsał głową.

— Kobieta? — bąknął. — A czy się na to zgodzi, że ją mam przeprowadzić przez granicę?

Wcale nie, — odpowiedział Zamorski. — Przeciwnie będzie stawiała opór, bo muszę panu wyznać otwarcie że tu chodzi o uprowadzenie przemocą księżniczki, która ojcu zbiegła i przebywa u zbójców. Najgorsze jednak, że tę kobietę trzeba wpierw poszukać. Błąka się ona prawdopodobnie w lesie cygańskim pod opieką zbójców.

— To zadanie nielada — westchnął przemytnik po krótkiej chwili. — Przyznaję, że nic podobnego jeszcze mi się w życiu nie zdarzyło. A dokąd mam odstawić księżniczkę w razie, gdyby mi się udało ją pochwycić?

— Przedewszystkiem do twojej chaty, gdzie ją zatrzymasz, dopóki ci nie dam dalszych wskazówek. Za trzy dni wrócę znów do ciebie. Postaram się także o kryty powóz i zaufanego stangreta.

— I za to chcesz mi pan zapłacić kilka set dukatów?

— Otrzymasz dwieście dukatów, jeżeli wywiążesz się z danego ci polecenia, a natychmiast dostaniesz dwadzieścia dukatów zadatku, jeżeli zgodzisz się na mój projekt.

— Nie bardzo jestem rad z tego polecenia, — mamrotał przemytnik, — ale dwieście dukatów, to sporo grosza. Oto moja ręka! Za trzy dni możesz pan przyjechać do mnie po księżniczkę.

— Do widzenia! — odpowiedział



— Kogo mi prowadzisz, Olgo? — zapytał wreszcie.

przebrany powiernik księcia i zwrócił się do skały, na której była przyczepiona drabina. Król przemytników zaś wrócił do Olgi, która siedziała na ławeczce. Gdy oboje pozostali sami, rzekł Harald:

— Czy jesteś mi wierną, Olgo?

— Jak możesz pytać się o to? — odparła dziewczyna. — Czy nie wiesz, że każda myśl moja należy do ciebie, i, że twój obraz mam wciąż w pamięci? Ach, jakbym pragnęła, żebyśmy mogli połączyć się z sobą!

Przemytnik ściągnął łuki gęstych brwi.

— Tak, tego i ja sobie życzę, — odpowiedział. — Wtedy zmieniłbym tryb życia. Szczególnie teraz, gdy mogę zarobić dwieście dukatów, nadarza mi się dobra sposobność do wstąpienia na uczciwą drogę, ale dopóki matka moja żyje, nie mogę się jej sprzeciwiać, — powiedział Harald z westchnieniem. — Wiem, że upór mojej matki jest tylko urojonym. Bo cóż nas obojga obchodzi nazwisko Waligóra? Nędznik, który nosił to nazwisko, nie był przecie moim ojcem. Lecz matce sprzeciwiać się nie mogę. Kocham ją bardzo i nie chciałbym jej zasmucać.

— A mnie nie kochasz? — zapytała Olga.

W tej chwili otworzyło się bez szelestu okienko w chacie, w którem ukazała się dziwna głowa staruszki. Twarz miała bladą, bezkrwistą, z widocznemi jeszcze śladami piękności. Długie, siwe kosmyki włosów spadały jej na chude ramiona.

— Haraldzie! — zawołała staruszka ostrym głosem. — Haraldzie, z kim rozmawiasz? Czy znowu z tą dziewczyną z Czechowic? Nie bałamuć się, Haraldzie, wiesz przecie, że nigdy nie będziesz się mógł ożenić, bo gorąca krew, jaka krąży w twoich żyłach, nie może przejść na potomstwo!

— Bądź zdrowa, moja ukochana! szepnął Harald do Olgi. Pospiesz się, a dogonisz jeszcze przybysza, jakiego ze sobą przyprowadziłaś.

Potem uścisnął jeszcze raz narzeczoną, wysunął się delikatnie z jej ramion i podszedł do okna, przez które wyglądała staruszka. Olga zaś, stosownie do życzenia narzeczonego, oddaliła się natychmiast.

CXXVIII.
ZEMSTA BANDYTY.

Tego samego wieczoru, w którym w pałacu księcia Sułkowskiego odbywała się świetna uczta, Mirko błąkał się w nieprzebytej gęstwie lasu cygańskiego. Duszę miał pełną nienawiści i trząsł się z bezsilnej wściekłości. Chłosta, jaką odebrał od księcia, obudziła w nim żądzę zemsty, której nasycić nie miał sposobu.

Bo cóż znaczył Mirko wobec potęgi księcia Sułkowskiego? Bandyta miał już przedsmak przyjemności, jakich się mógł spodziewać, gdyby się odważył wystąpić przeciwko tak możnemu panu. Ha, i na cóż zdała mu się nagroda, jaką odebrał od księcia?...

Miał kieszenie pełne pieniędzy, tylko nie mógł za nie używać. Nawet w zapadłych wioskach nie był pewnym czy nie wpadnie w ręce polujących na niego żandarmów. Bardzo łatwo być mogło, że pomimo pieniędzy mógł umrzeć z głodu.

Krótko przed zachodem słońca udało mu się ubić sarnę. Zawlókł ją do jaskini, którą sobie wybrał na miejsce pobytu, chcąc ją nazajutrz oprawić i upiec. Jaskinia, którą obrał sobie za mieszkanie, była mu już znaną z dawniejszych czasów. Odkrył on ją kiedyś podczas włóczęgi po lesie. W tem samem miejscu oberwały się skały prawdopodobnie przed wielu już wiekami. Kilka potężnych bloków, piętrząc się na sobie, utworzyło tę jamę. Dostęp do niej tworzył bardzo wąski otwór. Ten sam otwór służył także do odprowadzania dymu. Zamknąć go było można potężnym kamieniem, leżącym w wewnątrz jaskini. Poruszenie go z miejsca wymagało niemałej siły. Wewnątrz jaskini urządził sobie Mirko posłanie, poznosiwszy z lasu stosy zwiędłych liści i mchów. Mógł więc bandyta poniekąd być zadowolonym z lasu. Lecz złość go trawiła i nie dawała spokoju. Nie opuszczała go też chęć zemsty i tak go trapiła, że długo usnąć nie mógł. Lecz wreszcie zamknęły mu się powieki.

Właśnie zaczął śnić o tem, że w lesie spotkał się z księciem oko w oko, że go schwycił, rzucił o ziemię i dławił, gdy w tej samej chwili zerwał się z posłania. Głuchy pomruk, podobny do skowytu psa, obudził go ze snu. Mirko podniósł głowę. Mruczenie powtórzyło się znowu, a gdy wzrok skierował do jaskini, zobaczył przerażające zjawisko. Były to dwa gorejące punkty, jak rozżarzone węgle, które świeciły w ciemności. Mirko poznał odrazu, że były to ślepia... wilka! Mirce ze strachu włosy stanęły na głowie. Bo wątpić należało, że wilk poprzestanie na sarnie.

Przez kilka sekund wilk i człowiek ani nie drgnęli. Pierwszy poruszył się Mirko. Wiedział on, że wilk zaczaił się, bo poczuł obecność człowieka. Lecz broni nie mógł znaleźć! Teraz dopiero przypomniał sobie, że w roztargnieniu zaniedbał ją zabrać do siebie. Pozostawił on ją w tem miejscu, na którem oprawiał sarnę. Zajęty myślami o zemście, zapomniał o pistolecie, którym sarnę upolował i o nożu, którym ją oprawiał.

Mirce zdawało się, że mu wszystka krew spłynęła do serca. Uważał się już za straconego. A wilk znowu mruknął, a potem zawył krótkim i ochrypłym głosem. Wreszcie skoczył i w tej samej chwili poczuł Mirko pazury bestji na swoich ramionach, a ciepły, wilgotny pysk jej tuż przy swojej twarzy.

Zawrzała straszna walka wśród gęstych mroków jaskini, walka na śmierć, lub życie. Mirko lewą ręką mocno ściskał wilka. Prawą pięść wcisnął bestji w rozwartą paszczę. Wilk nie mógł więc bronić się kłami, a nawet omal się nie udusił. Mimo to rzucał się wściekle i rozpaczliwie. Wreszcie Mirko wielkim rozmachem całego ciała rzucił się na wilka, przycisnął go swym ciężarem, zacisnął potężny pysk i owinął go kilka razy powrozem.

— Tak, przyjacielu, odejdzie cię ochota do gryzienia! — mruknął z uśmiechem bandyta. Oduczę cię także drapania, — mówił Mirko dalej, zabierając się do związania łap wilczyska, co mu się też po kilku daremnych próbach wreszcie udało. Następnie Mirko wyszedł na kilka chwil z jaskini. Potem znowu wrócił, przynosząc wielką gałąź, którą poszukał w lesie. Gałąź tę wsunął bandyta między przednie, a tylne łapy wilka, tak że się dzika bestja ani ruszyć nie mogła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Oskarżeni o podpalenie Reichstagu

pierwszy raz spotkali się na sali rozpraw

Z Lipska donoszą:

W ciągu czwartkowej rozprawy o podpalenie Reichstagu, przewodniczący rozpoczął od przesłuchania Torglera. Akt oskarżenia zarzuca mu mianowicie, że w gmachu Reichstagu w pokoju nr. 38 widziano go w towarzystwie van der Lubbe. Torgler przeczy stanowczo. Następnie zabrał głos obrońca Torglera, dr. Sack, protestując przeciwko rzekomym kłamstwom prasy zagranicznej, na temat procesu atakując specjalnie obecnego na sali rozpraw amerykańskiego adwokata Heysa.

Następnie zeznaje Torgler, stwierdzając jeszcze raz, **że Dymitrowa nie zna, nie był z nim w Reichstagu i że pierwszy raz widział go na rozprawie w Lipsku. To samo mówi Dymitrow.** W dalszym ciągu rozprawy szczegółowo omawiano protokół zeznań Kończaka, b. komunisty, obecnie członka S. A. Kończak zeznać miał podczas śledztwa, że v. d. Lubbego widział na zebraniu komunistycznem w Dusseldorfie, Torgler zaś mu jest znany z udziału w zebraniu komunistycznej grupy terorystycznej, na którem wygłosić miał podburzającą mowę. v. d. Lubbe oświadczył, że **w Dusseldorfie był jeden raz na początku 1923 roku.** Następnie przemawiał Torgler **spokojnie zbijając zeznania Kończaka.** Następuje konfrontacja z van der Lubbem, poczem przewodn. odczytuje szczegóły zeznań świadka Grottera, podając m. in., że partja komunistyczna otrzymała w styczniu 1933 polecenie pozostawania w ostrem pogotowiu, że odbyło się w domu Liebknechta zebranie czerwonej pomocy, w którem mieli brać udział Torgler, v. d. Lubbe i Popow, że omawiany tam miał być plan przewrotu politycznego oraz, że po pożarze różni przywódcy komunistyczni zarzucali sobie wzajemnie, że faktycznie zaprzepaścili hasło rewolucji, które miał dać pożar Reichstagu.

Torgler odpiera spokojnie wszystkie te wywody i na ich poparcie przytacza ważną okoliczność, że dom Liebknechta był opuszczony od stycznia 1932 r.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— **Według danych Związku Kas Chorych w Polsce, w ciągu ostatniego półrocza zaległości w składkach ubezpieczeniowych pracodawców wzrosły o dalsze 6 milj. t., tj. do sumy 126 milj.**

*

— **Rada Ligi Narodów postanowiła stworzyć jeszcze jedno niestałe miejsce członka rady. Wybór obędzie się z końcem tygodnia. Kandydatami są Turcja i Portugalja.**

*

— **Z Marsylji donoszą, że powracający z ćwiczeń hydroplan francuski z niewiadomych przyczyn tuż przed portem Berre runął do morza 3 lotników poniosło śmierć.**

*

— **Z Charbina donoszą, iż wybuchła tam epidemja zarazy płucnej. 69 osób zmarło.**

*

— **Z Mukdenu donoszą, iż z inicjatywy b. cesarza chińskiego a obecnego prezydenta Mandżurji Puji wojska mandżurskie wtargnęły do prowincji Chobei i obsadziły miasto Malagua, gdzie znajdują się grobowce dynastji mandżurskiej.**

— **Z Tokio donoszą, iż bandy chińskie napadły w pobliżu Inku na pociąg pośpieszny i uprowadziły 20 pasażerów. Jeden bandyta został zabity, 27-miu odniosło rany.**

Wielkie chwile Krakowa

Dostojni Goście w grodzie podwawelskim

Kraków tonie we flagach o barwach narodowych i miejskich. Domy przybrane zielenią, portretami i kilimami. Wystawy sklepowe urządzone gustownie i z dużym smakiem. **Wszędzie widnieją portrety króla Jana III, prezydenta Rzplitej i Pana Marszałka.** Na ulicach **ożywiony ruch, jak nigdy.** Wzmagają go jeszcze wielotysięczne rzesze przyjezdnych z całego kraju.

W czwartek o godz. 13.07 przyjechał pociągiem pospiesznym z Warszawy **Pan Marszałek, Józef Piłsudski.** Na dworcu powitali Marszałka **Wojewoda Kwaśniewski, prez. miasta dr. Kaplicki oraz dowódca D. O. K. gen. Łuczyński.**

O godz. 20.15 przybył specjalnym pociągiem z Warszawy **P. Prezydent Ignacy Mościcki,** który po powitaniu Go przez przedstawicieli **władz, odjechał na Wawel,** gdzie zamieszka w czasie swego pobytu w Krakowie.

Od godz. 17—19 orkiestry wojskowe i cywilne urządziły **koncert w Rynku Głównym,** któremu przysłuchiwał się **wielotysięczny tłum.** Wieczorem **miasto płonęło od świateł i reflektorów.** Kawiarnie i restauracje pełne publiczności, a kina przedłużyły przedstawienia o jeden seans. do godz. 11 wieczorem.

W piątek, w dniu uroczystości cały ten tłum podąży na **Błonia krakowskie,** aby przyjrzeć się **barwnemu obrazowi Jazdy Polskiej,** który to moment przelany zostanie na karty historji naszego kraju.

Najważniejszemi punktami programu w piątek 6 b. m. będzie rewja 12 pułków kawalerji oraz złożenie hołdu prochom Jana Sobieskiego na Wawelu. W chwili hołdu baterja dział ciężkich 5. p. a. c. odda 21 strzałów.

Jugosłowiańska para królewska

w Turcji

Jak donoszą dzienniki ze **Stambułu, przybyła tam jugosłowiańska para królewska na pokładzie pancernika „Dubrównik".** Król Aleksander wraz z małżonką zamieszkali jako goście Kemala Paszy w pałacu Dolma Bagdże. W środę para królewska przyjęła Venizelosa, który bawi w Stambule jako gość Ismeta Paszy.

Jak obradować będzie Sejm?

◆◆◆◆ Sesja sejmowa nie będzie odroczona

Z Warszawy donoszą:

W kołach stojących blisko sfer rządowych twierdzą, że tegoroczna **sesja sejmowa, która zwołana będzie z końcem października, nie będzie, jak lat poprzednich, odraczana, lecz obradować będzie przez cały listopad.** Ponieważ sesja trwa **nie dłużej nad 3 do 4 miesięcy, przeto w połowie grudnia nastąpi całomiesięczna przerwa z okazji świąt.** Zamknięcie sesji Sejmu nastąpi wcześniej, bo **już w połowie marca,** a to z tem umotywowaniem, że pierwszego kwietnia przypada Wielkanoc.

Co do konstytucji, zamierza **BB. W. R. przeprowadzić proj. w obecnej sesji przez Sejm tak, by następna sesja pozostała dla Senatu.** Są to oczywiście tylko **projekty,** gdyż jak wiadomo, potrzebnej większości dla projektu B. B. W. R. w **Sejmie niema.** Wniesienia nowych ustaw ze strony rządu nie należy się spodziewać. Podobno wszystkich ma ich wpłynąć około 30, w tem projekt **nowej ustawy prasowej, ustawy spółdzielczej i kilka innych.**

Wystawy sklepowe

o niewidzialnych szybach

Od kilku tygodni zauważyć można w Paryżu sklepy pozbawione jakby szyb wystawowych. Nawet przy bliższem przyjrzeniu się odnosi się wrażenie, że między wystawionym towarem, a oglądającą go publicznością niema przeszkody w postaci zwykłej tafli szklanej. Pozornie wydaje się to znakomitą okazją dla kleptomanów. Gdy jednak wyciągniemy rękę w chęci namacalnego sprawdzenia lekkomyślności kupców natrafiamy na niespodziewaną przeszkodę — w dotyku nie różniącą się niczem od zwykłej szyby szklanej. Szyby wprowadzane obecnie w magazynach francuskich są to t. zw. „szyby niewidzialne".

Zwolennicy tego nowego rodzaju okien wystawowych wysuwają liczne minusy szyb dotychczas używanych: 1) szyby zwykłe są jak gdyby lustrem, którem odbijają się naprzeciwko sklepu położone domy, drzewa, samochody. Wpływa to ujemnie na wygląd wystaw, szczególnie tych sklepów, które wystawiają przedmioty nie odbijające światła (dywany, futra, tkaniny).

Niedogodności tej tylko częściowo zapobiega oświetlanie sklepu elektrycznością również we dnie. 2) Przechodzeń nawet stojąc wprost sklepu nie widzi dokładnie wystawionych przedmiotów, dostrzega je bardzo niedokładnie o ile stoi z boku. 3) Wystawy o szybach widzialnych źle są oświetlane nawet we dnie, gdyż odbija się od nich większa część światła słonecznego.

Wiadomo, że jedno z elementarnych praw optyki brzmi: „Kąt podania równy jest kątowi odbicia". Problem szyb niewidzialnych rozwiązano, używając miast zwykłych szyb płaskich, szyby wklesłe. W ten sposób uniknięto niedogodności zwykłych szyb płaskich i przedmioty znajdujące się na wystawie uczyniono znacznie lepiej widocznemi publiczności.

„Szyby niewidzialne" stanowią wielką atrakcję magazynów paryskich przyciągając liczne rzesze publiczności.

Krwawe wypadki w Łapanowie

◆◆◆◆ przed Sądem Okręgowym w Krakowie

Z Krakowa donoszą:

W poniedziałek, dnia 9 października b. r. rozpoczyna się na wielkiej sali przysięgłych tutejszego Sądu okręgowego karnego **głośna rozprawa o znane krwawe wypadki w Łapanowie w dniu 5. czerwca 1932 r.,** w którym to dniu — jak wiadomo **— 6 chłopów zostało zastrzelonych, a ok. 40 jużto ciężko, jużto lekko zranionych.**

Po trwającem przeszło rok śledztwie sądowem wygotowała prokuratura **akt oskarżenia przeciwko 16 osobom o zbrodnię gwałtu publicznego popełnioną przez stawienie oporu funkcjonarjuszom policyjnym.**

Rozprawa potrwa **około 3 tygdni,** a o wyniku rozprawy będziemy składać codziennie szczegółowe sprawozdanie.

Rozprawie będzie przewodniczył wiceprezes **Sądu okręgowego karnego dr. Kurpiński, wotować będą sędziowie dr. Pilarski i dr. Solecki, oskarżać prokurator dr. Szypuła, a bronić będą adwokaci dr. Warenhaupt i dr. Wusatowski.**

Dalsze aresztowania

w Wiedniu

Z Wiednia donoszą:

W związku z zamachem na kanclerza Dollfussa śledztwo nie zostało jeszcze ukończone i w ciągu czwartku dokonano nowych aresztowań. Aresztowano między in. matkę i ojczyma Tertila, którzy przesłuchiwani są w prezydjum policji.

W ciągu czwartku przywieziony został do Wiednia również brat Tertila, aresztowany przed tygodniem na granicy austrjacko - niemieckiej w chwili nielegalnego przekroczenia granicy. Znaleziono przy nim wówczas liczny materjał obciążający, bowiem brat Tertila spełniał funkcje kurjera hitlerowskiego.

Zagadkową rolę przypisują władze również pewnemu aresztowanemu osobnikowi z przezwiskiem „Der Bucklige", który dostarczył Tertilowi broni.

Jak zeznają mieszkańcy kamienicy Paulanergasse 4, od dłuższego już czasu mieszkanie Tertila składające się z 4 pokoi i kuchni służyło jako komórka hakenkreuzlerowska. Tertila widziano często w mundurze hitlerowskim i przed rozwiązaniem hitlerowców w Austrji całe drzwi mieszkania Tertilów wylepione były swastyką hitlerowską.

Skandaliczna afera ◆

w inspektoracie straży granicznej w Przemyślu

Z Przemyśla donoszą:

Niedawno aresztowano w Przemyślu kierownika małopolskiego inspektoratu straży granicznej, inspektora Grodyńskiego, oraz kwatermistrza inspektoratu, komisarza **Frydlewicza,** pod zarzutem **sprzeniewierzenia i nadużycia władzy urzędowej.**

Inspektor Grodyński i komisarz Frydlewicz uprawnieni byli do łącznego podpisywania asygnat do Kasy Skarbowej. Normalnie należało podpisane asygnaty wręczać dostawcom i płacić zobowiązania inspektoratu asygnatami. Wedle oskarżenia, **pp. Grodyński i Frydlewicz** mieli korzystać z prawa wystawienia asygnat i we wzajemnem porozumieniu podejmować gotówkę na asygnaty. Gotówki tej następnie nie wypłacono dostawcom, ale „pożyczali" ją sobie oficerowie **inspektoratu, przedewszystkiem insp. Grodyński i kom. Frydlewicz.** Manipulacje te trwać miały od trzech lat, pozostały jednak niewykryte. Dopiero około 15 ub. m. zjechała na skutek anonimowego doniesienia, komisja z Warszawy, która ujawniła nadużycia. **Ogólna szkoda Skarbu Państwa wynosić ma 24.000 zł.**

Obaj aresztowani, Grodyński i Frydlewicz znani byli w „towarzystwie" przemyskiem i **obcowali z wszystkiemi wybitnemi osobistościami miasta.**

Żona domaga się śmierci męża

Bandyta-kaleka przed sądem w Katowicach ◆

W styczniu br. dokonano niesłychanie zuchwałego napadu rabunkowego na **Rejonową Hurtownię Tytoniową w Nowej Wsi na Śląsku.**

W dniu 13 stycznia br. w chwili, gdy synowie właściciela **hurtowni Wojciech i Herman Kulowie zamykali sklep, napadło na nich trzech zamaskowanych bandytów, którzy, steroryzowawszy ich rewolwerami, zamierzali skraść teczkę, w której znajdowało się 3.000 zł.**

Jeden z napadniętych nie stracił jednak przytomności umysłu, lecz **błyskawicznie dobył z kieszeni rewolweru i dał w kierunku bandytów kilka strzałów.** Wobec takiego obrotu sprawy **bandyci poczęli się wycofywać, gęsto się ostrzeliwując. W wyniku strzelaniny Kojciech Kula został ranny w klatkę piersiową, zaś Herman Kula w lewę ramię.** Strzały dane przez napadniętych **natomiast chybiły i bandyci umknęli bez szwanku.**

W wyniku dochodzeń stwierdzono, że napadu tego **dokonali Alfons Weber, Meixner oraz Augustyn Adamczyk, wszyscy z Bielszowic, którzy stanowili bardzo niebezpieczną szajkę bandytów, grasujących od dłuższego czasu w Nowej Wsi i okolicy. W wyniku pościgu Adamczyk został ranny w nogę, tak że musiano mu ją następnie w szpitalu amputować.** Natomiast **Weber i Meixner osaczeni przez policję, wiedząc, że staną przed sądem doraźnym i szubienica ich nie minie, popełnili na oczach policjantów samobójstwo.**

Przeciwko rannemu Adamczykowi prowadzono dochodzenia w trybie doraźnym, jednak z tego powodu, że już i tak **odniósł dotkliwą karę, gdyż został kaleką na całe życie, sprawę przekazano sądowi zwyczajnemu.**

Wczoraj stanął Adamczyk przed Sądem Okręgowym w Katowicach. Akt oskarżenia zarzucał mu napad rabunkowy **oraz usiłowanie zabójstwa Kulów.** Oskarżonego doprowadziła policja na rozprawę **z więzienia.** Posługuje się on kulami i **robi wrażenie człowieka zupełnie złamanego.** Sąd po przeprowadzeniu rozprawy **skazał Adamczyka na 5 lat więzienia.** Jako okoliczność łagodzącą przyznał sąd oskarżonemu **częściowo przyznanie się do winy.**

Po ogłoszeniu wyroku w sali rozpraw urządziła niebywałą awanturę żona skazanego Adamczyka, wykrzykując m. in.: **„Powieście go, co ja mam teraz z nim robić" i t. p.**

Prokurator zarządził natychmiastowe **aresztowanie Adamczykowej.**

Pociąg popularny na mecz piłkarski

Polska — Czechosłowacja w Warszawie
Wycieczka wydawnictw „Polonia“ i „Siedem Groszy“

Sensacyjny międzypaństwowy mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo świata pomiędzy Polską i Czechosłowacją, który odbędzie się 15 bm. w Warszawie, poruszył całą opinję sportową Polski. Również i na Śląsku daje się odczuć wielkie zainteresowanie meczem, tembardziej, że mieliśmy okazję oglądać zestawienie naszej reprezentacji w ub. środę w meczu treningowym ze Śląskiem.

W związku z tem Wydawnictwo „Polonii“ i „Siedmiu Groszy“, pragnąc dać możność zobaczenia tak ciekawego i interesującego meczu również i Śląskowi, zdecydowało się urządzić na ten mecz wycieczkę. Cena za przejazd pociągiem popularnym do Warszawy wynosi zaledwie 15 zł. Przejazd odbędzie się w wygodnych wagonach pulmanowskich. Wyjazd nastąpi już w sobotę 4 bm. o godz. 2 w południe, by dać możność uczestnikom wycieczki zwiedzenia wieczorem Warszawy.

Mecz odbędzie się w niedzielę na pięknym stadjonie „Legji“ już o godz. 12,30 w południe.

Powrót z Warszawy nastąpi w niedzielę o północy, by jeszcze przed godziną 8 rano przybyć do Katowic.

Organizatorzy wycieczki, poczynili starania w sprawie nabycia ulgowych biletów wstępu na mecz z wcześniejszem zarezerwowaniem miejsca na stadjonie, oraz o ulgi do teatrów, do których można będzie iść w sobotę wieczorem. Ponadto jest możliwość nabycia tanich kwater w hotelach lub masowo, jednak termin zgłoszeń co do kwater upływa już w środę.

Bilety otrzymać można już w katowickim oddziale „Waggons Lits Cook“ przy ul. Dyrekcyjnej, gdzie również udziela się bliższych informacyj. Bilety otrzymać można również w filji „Waggons Lits Cook“ w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 25.

W razie niedostatecznej ilości zgłoszeń w wycieczce do dnia 13 bm. do godz. 18, organizatorowie zastrzegają sobie prawo odwołania pociągu.

Rajd sprawności kierowców

uczniów szkół samochodowych Studenckiego i Sieprawskiego

Staraniem kierownictwa Zj. Kursów Kierowców Samochodowych M. Studenckiego i Sieprawskiego, odbędzie się 5 b. m. po raz pierwszy ciekawa impreza samochodowa pod nazwą „Rajd sprawności kierowców“ uczniów powyższej szkoły.

Rajd ma za zadanie przebycie 3 etapów — około 150 km., których marszruty zapodane będą uczestnikowi przed każdym etapem wraz z kilometrażem etapu. Przeciętna szybkość dla przebycia etapów musi wynosić 40 km. Dla kierowców organizatorzy rajdu przewidzieli szereg cennych nagród, przyczem przyznawanie nagrody odbywać się będzie na podstawie obliczonych punktów.

Nad całością imprezy czuwa specjalny komitet rajdowy, do którego wchodzą pp.: komandor — inż. Weyda, kierownik Referatu Samochodowego Woj. Śl., wicekomandor — p. kap. Haupt, sekretarz SKA., przewodniczący komisji sportowej por. Wolek.

Udział w imprezie zgłosił już szereg kierowców, jak np. wicewojewoda, p. Saloni, ks. dr. Marchewka, mecenasowa Nietschowa i inni.

Specjalne zainteresowanie budzi start teamu „Polskiego Fiata“ typu 508.

O ile tylko pogoda dopisze, liczyć się należy z masowym udziałem kierowców.

Polacy oprócz Jędrzejowskiej wyeliminowani

w Meranie

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Meranie wszyscy Polacy za wyjątkiem Jędrzejowskiej zostali już wyeliminowani.

Hebda po zwycięstwach nad Włochem Cesura i znanym austrjackim tenisistą Metaxa przegrał z świetnym tenisistą włoskim Rado w dwóch setach 4:6, 4:6.

Tłoczyński wygrał z Niemcem Menzlem i Tresbonem ale przegrał z pierwszą rakietą Włoch de Stefanim 6:3, 2:6, 4:6. Tłoczyński walczył bardzo ładnie a nawet udało mu się wygrać pierwszego seta, w następnych jednak większa rutyna i lepsza technika Włocha zadecydowały o jego zwycięstwie.

Trzeci z Polaków Witman odniósł również dwa zwycięstwa bijąc Niemca Haenscha i Włocha Taroni, w następnych rundach Witman natknął się na doskonałego tenisistę austrjackiego Matejkę, z którym przegrał 2:6 i 5:7.

Sport w Wielkopolsce

KTO WEJDZIE DO KLASY „A“ W POZNAŃSKIM OKRĘGU

Rozegrane ub. niedzieli zawody o wejście do najwyższej klasy okręgowej przyniosły dwa dość niespodziewane wyniki. Rewelacyjna drużyna „Unji“ kościańskiej pokonała wysoko — bo w stosunku 4:1 (1:1) również silną poznańską „Spartę“. „Pogoń“ zwyciężyła jedenastkę „Posnanji“ 3:1 (1:0). O zwycięstwie „Pogoni“ zadecydowała lepsza gra linji ataku.

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE „CYBINY“ W POZNANIU.

Z okazji 10-lecia istnienia KS. „Cybina“ odbyła się msza św. na intencje klubu w kościele na Śródce, poczem uroczyste zebranie jubileuszowe w salce Domu Katolickiego, gdzie w obecności licznie zgromadzonych członków klubu oraz gości odczytano dobrze opracowany referat, obrazujący 10-letnią działalność tego klubu. Następnie odznaczono szereg członków za zasługi położone około rozwoju klubu. W godzinach popołudniowych odbył się na Stadjonie Śródeckim mecz piłkarski między drużyną „Cybiny“ i „Warta“ I b., zakończony wynikiem 3:3 (3:2). Gra miała przebieg ciekawy i ściągnęła wiele widzów. Na zakończenie uroczystości jubileuszowych odbyła się wspólna zabawa.

BYDGOSKI KLUB TENISOWY ZAMKNĄŁ TEGOROCZNY SEZON SPORTOWY

Ruchliwy B. K. S. zamknął tegoroczny sezon sportowy. Po kilku rozegranych spotkaniach odbyła się wieczorem skromna zabawa.

8 PAŹDZIERNIKA WIOŚLARZE BYDGOSZCZY PRZENIOSĄ SIĘ DO BASENÓW ZIMOWYCH

Liczny i silny ośrodek wioślarski Bydgoszczy w najbliższą niedzielę zamknie sezon defiladą łodzi wioślarskich wszystkich klubów. Jednocześnie zamknięcie sezonu uroczmaicone zostanie biegami długodystansowemi.

Sport w Małopolsce

„POGOŃ“ LWÓW — „CRACOVIA“ KRAKÓW.

Już pojutrze, tj. w niedzielę, dnia 8 bm. rozegrane zostanie o godz. 15 na boisku Cracovii sensacyjne spotkanie o mistrzostwo Polski między lwowską „Pogonią“ a „Cracovia“. „Pogoń“, która od roku ubiegłego nie gościła w Krakowie, znajduje się w rewelacyjnej formie. Z drugiej strony Cracovia, opanowawszy okresowy spadek formy zwycięstwem nad Ł. K. S. dążyć będzie do godnego zrewanżowania się za porażkę we Lwowie. Składy obu drużyn będą oczywiście najsilniejsze a więc: Pogoń z Albańskim, Zimmerem, Kucharem, braćmi Matjasami itd. Cracovia z Szumcem, Pajakiem, Zielińskim, Chrześcińskim, Mysiakiem, Ciszewskim i Kubińskim na czele.

Przedmecz o godz. 13.20: mecz o puhar KOZPN. Wisła II — Cracovia II.

22 PP. „STRZELEC“ — GARBARNIA.

W sobotę dnia 7 bm. spotka się na boisku Garbarni leader II grupy ligowej 22. pp. „Strzelec“ z Siedlec z zespołem „Garbarni“. Świetna forma siedlczan, która im pozwoliła ustalić poprostu rekord wygranych pod rząd spotkań, oraz zagrożona pozycja „Garbarni“, która, mając przed sobą widmo spadku, będzie się starała z tego spotkania wyjść za wszelką cenę zwycięsko — daje pewność, iż mecz będzie wyjątkowo emocjonujący.

Początek o godz. 14.30.

Wajsówna wygrywa

w Częstochowie

W Częstochowie rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne, w których wzięła udział Wajsówna, wygrywając cztery konkurencje, a mianowicie dysk — 38.75, 60 m — 8.6, w wyż — 135 i w dal — 422 cm.

Mecz lekkoatletyczny

Poznań — Sztokholm

Związek Lekkoatletyczny w Sztokholmie zwrócił się do Pozn. OZLA z prośbą o zarezerwowanie w kalendarzyku sportowym w przyszłym roku terminu, celem rozegrania spotkania lekkoatletycznego tak w Poznaniu jak i w Sztokholmie.

Powyższe najlepiej świadczy o popularności, jaką się cieszy poznańska lekka atletyka.

Przed przyjazdem Walasiewiczówny

do Katowic

Gościna mistrzyni olimpijskiej Walasiewiczówny w najbliższą niedzielę w Katowicach wywołała niebywałe zainteresowanie na Śląsku. Walasiewiczówna, jak się dowiadujemy, przyjeżdża do Katowic już w sobotę, a startować będzie w niedzielę na boisku „Pogoni“ o godz. 14 w następujących konkurencjach: 50, 80 i 1000 mtr. W ostatniej konkurencji startować będą również zawodniczki śląskie, otrzymując w biegu tym pewne wyrównanie.

W sprintach konkurentkami Walasiewiczówny, będą Sikorzanka, Orłowska, Breuerówna, Preisówna i Białasówna.

Niedzielne mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę, 8 bm. rozegrane zostaną następujące mecze ligowe: Cracovia — Pogoń, Ruch — Wisła, ŁKS — Legja, Czarni — Warszawianka, Warta — Podgórze. W sobotę w Krakowie grać będzie Garbarnia — 22 pp.

Pięściarze czechosłowaccy

na ringu w Poznaniu

Niedzielne międzypaństwowe spotkanie pięściarskie między reprezentacyjnemi zespołami Polski i Czechosłowacji wzbudziły wielkie zainteresowanie, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe, jeżeli się zważy, że Poznań pozbawiony był w b. r. ciekawszych imprez sportowych.

Mecz odbędzie się w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich, gdzie odbywały się również poprzednie międzypaństwowe spotkania.

Początek zawodów o godz. 20.

Polscy zapaśnicy lepsi

od jugosłowiańskich

Jak donoszą z Zagrzebia, w ostatecznym wyniku międzynarodowych zawodów zapaśniczych pierwsze miejsce zdobyła drużyna Czechosłowacji 17 pkt. przed Rumunią, 13 pkt. Polską 7 pkt. i Jugosławią 5 pkt.

„Warta“ ma grać

z „Blau-Weiss“ (Berlin)

Jak się dowiadujemy, zarząd PZPN. udzielił zezwolenia Warcie na rozegranie meczu z berlińskim klubem Blau-Weiss 22 bm. w Poznaniu.

Sport na Śląsku

SMP. ORZEGÓW — SMP. RADLIN

Powyższe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Ligi SMP. rozegrane zostanie w nadchodzącą niedzielę 7. X. br. o godz. 15 na boisku w Orzegowie.

DRUGA NIEDZIELA ROZGRYWEK PIŁKARSKICH.

Najbliższa niedziela przynosi cztery dalsze spotkania o mistrzostwo. Na czoło wysuwa się spotkanie stałych rywali i to SMP. Orzegów — SMP. Panewnik.

Oto poszczególne mecze: w Król. Hucie (boisko na Klimzowcu): SMP. „Promień“ — SMP. Radlin. W Orzegowie: SMP. — SMP. Panewnik, w Orzeszu: SMP. — SMP. Biertułtowy, w Łaziskach Średnich: SMP. — SMP. Zgoda. Początek spotkań o godz. 15.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek afisz cyrku czyta
że damy nie płacą wcale,
więc też zaraz kombinuje
o jakimś sprytnym kawale.

A gdy spotkał swego „kumpla“,
na ulicy z nim przystaje,
i, szepcąc coś tajemniczo,
jakiś świetny projekt daje.

A wieczorem w kasie cyrku
„kumpel“ bilecik kupuje
i niby to z narzeczoną
do cyrku się wnet pakuje.

Wkrótce potem „kumpel“ Froncka
przebieg przedstawienia śledzi,
a tuż obok, w stroju damy,
Froncek na ławeczce siedzi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.